

Michał Kisielewski

1901-1973

Absolwent Wydziału Mechanicznego z 1923 r., inżynier, starszy mechanik PMH, obrońca Oksywia, wykładowca w Państwowej Szkole Morskiej, autor podręczników.



Urodził się w Łapach na Podlasiu, ojciec był kolejarzem (dzieci było w sumie ośmiu). Do szkoły chodził najpierw w Białymstoku, a potem w Piotrogradzie, dokąd po wybuchu I wojny światowej przymusowo ewakuowano rodzinę (dotyczyło to bardzo polskich wielu kolejarzy). W 1918 r. rodzina Kisielewskich wróciła do odrodzonej Polski. Michał został przyjęty do Gimnazjum Władysława Giżyckiego w Warszawie i jeszcze zdążył wziąć udział w rozbrajaniu Niemców w stolicy.



ty myślowe i wybitna osobowość wywarły poważny wpływ na organizującą się szkołę i ukształtowanie jej wychowanków. On to wprowadził na najstarszym kursie projektowanie silników okrętowych².

Po trzecim, ostatnim roku nauki teoretycznej, Michał Kisielewski popłynął na praktykę na dużych statkach pasażerskich duńskiego towarzystwa Baltic America Line. Z kolegami: Janem Pawłowskim, Ryszardem Zdanowiczem i Olgierdem Zaborowskim trafił na „Polonię” (późniejszą własność GAL-u).

Po zdaniu egzaminów udało mu się dostać pracę na „Wiśle” – statku Towarzystwa „Sarmacja”, którym dowodził kpt. Zdenko Knoetgen. W 1926 r. otrzymał wezwanie do wojska, a po rocznym przeszkoleniu w Marynarce Wojennej został III mechanikiem na s/s „Kraków” – nowo zakupionym statku Żeglugi Polskiej. Potem był „Tczew” i sławne zamarnięcie wielu statków na Bałtyku zimą 1929 r., gdy lody uwięziły parowiec na 45 dni. Załoga zyskała duże uznanie lotników zrzucających uwięzionym statkom prowiant, gdy w odpowiedzi na paczki, a w nich kilka butelek rumu, napisali węglem na lodzie: „Besten Dank. Fehlt nur paar Mädchen” („Pięknie dziękujemy. Brak tylko paru dziewczynek”). „Fotografia tego napisu ukazała się w wielu czasopismach jako dowód dobrej pracy lotników i fantazji Polaków. Mówiono nam później w Kilonii, że z kilku statków, które utknęły w lodach, załogi zbiegły na ląd”³.



Jednak zamiast do ławy szkolnej wyruszył, jak bardzo wielu ochotników, na wojnę polsko-bolszewicką, walczył w rejonie Zegrza, Makowa i Chorzeli. W październiku złożył podanie o przyjęcie do Szkoły Morskiej w ramach dodatkowej rekrutacji.

Jednak zamiast do ławy szkolnej wyruszył, jak bardzo wielu ochotników, na wojnę polsko-bolszewicką, walczył w rejonie Zegrza, Makowa i Chorzeli. W październiku złożył podanie o przyjęcie do Szkoły Morskiej w ramach dodatkowej rekrutacji.

Gdy ucichły działa, pojechał do Tczewa. Szkołę Morską ukończył w 1923 r. Naczelnikiem Wydziału Mechanicznego był inż. Kazimierz Bielski. Jego „szerokie horyzon-

W 1929 r. był jednym z pierwszych wychowanków Szkoły Morskiej w Tczewie, którzy otrzymali dyplom oficera mechanika I klasy. Na statkach PMH pływał do 1936 r. Wspominał: „Przeszedłem dwie kolizje. Kolizja ze statkiem niemieckim u ujścia Łaby była kolizją niewielką, z lekkim tylko wstrząsem statku. Sami postawiliśmy skrzynię cementową na otwór i poszliśmy dalej. Kolizja druga, ze statkiem angielskim, zdarzyła się niedaleko

1 Michał Kisielewski, *W awangardzie, [w:] Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972, s. 137.

2 Ibidem, s. 141.

3 Ibidem, s. 157.

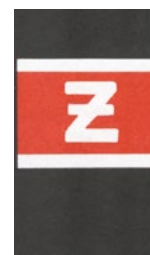
ujścia Skaldy wieczorem. Szliśmy na przeciwnych kursach. Statki starły się ze sobą z taką mocą, że na dziobie zrobiło się widno jak w dzień od iskier i ognia. Zastopowaliśmy. Po krótkiej chwili Anglik spokojnie, po cichutku zatonął na pobliskiej mieliźnie, po czym „Katowice”, uprzednio zaofiarowawszy mu swą pomoc, której nie przyjęto, bo była już niepotrzebna, ze zgruchotanym dziobem małym biegiem poszły do Antwerpii⁴.

Do rzędu dużych awarii można zaliczyć wejście „Cieszyna” na skały w szkiełach fińskich podczas silnego sztormu i przy 18 stopniach mrozu. Statek wbił się środkiem dna w stożkową skałę.

Woda poczęła wdierać się do maszynowni mimo pracy wszystkich pomp. Trzeba było wygasic kotły, pracując po pas w wodzie. Prądnicza została zalana, światło zgasło. Statek ratowniczy przyszedł dopiero po północy. Kapitan Haremza ze starszym oficerem Pawłem Traczewskim, I mechanikiem Michałem Kisielewskim, II mechanikiem Olgierdem Około-Kułakiem i III mechanikiem Walerym Grzybowskiem zostali na estońskim statku ratowniczym, który miał zająć się ratowaniem „Cieszyna”: „W ciągu miesiąca prowadziliśmy życie podobne do życia piratów. Bazowaliśmy w zatoczce maleńkiej, kamienistej wysepki. Sami mężczyźni. Mocne chłopy. [...]



Najpierw nurkowie na poharatanym dnie i burtach postawili kliny i łąty podwodne. Jednocześnie odławowywano statek i potężnymi pompami holownika usuwano z niego wodę. My w tym czasie własnymi siłami zabezpieczaliśmy na dole maszynownię. [...] Gdy odciążony «Cieszyn» uzyskiwał zdolność pływania, zsuwał się z trzaskiem ze skały. Wówczas wyskakiwaliśmy na statek ratowniczy, szybko odcinaliśmy toporami liny i odpływaliśmy na swoją bezludną wysepkę, czekając, aż s/s «Cieszyn» znowu bezpiecznie zatonie. Tak było dwukrotnie. Nareszcie wrak załatano szczelnie, uruchomiliśmy jeden kocioł, maszynę główną oraz pompy. S/s «Cieszyn» ożył⁵ i z wielkim trudem, ale dotarł do Helsinek.



Podręcznik „Kotły okrętowe. Ich obsługa, uszkodzenia i naprawy” utorował mu drogę do pracy wykładowcy w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Był także ławnikiem Izby Morskiej, zaprzysiężonym rzeczoznawcą awaryjnym Izby Przemysłowo-Handlowej, wchodził w skład komisji dyplomowej dla oficerów.

Załoga s/s „Katowice”,
zaznaczony
I mechanik
M. Kisielewski

W 1938 r. przejął nadzór techniczny trawlerów nowego Towarzystwa Dalekomorskich Połowów „Pomorze” (którego współnikiem i członkiem zarządu od 1937 r. był b.

4 Ibidem, s. 158.

5 Ibidem, s. 158-159.

6 Hasło *Pomorze. Towarzystwo Dalekomorskich Połowów sp. z o.o.*, [w:] *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006.

7 Hasło „Morskie Wiadomości Techniczne”, [w:] *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006.

dyrektor PSM kmdr Władysław Kosianowski, a twórcą Paweł Stockhamer-Rosenfeld, fachowiec z branży rybnej, który wyemigrował z Niemiec)⁶.

W latach 1937-1939 Michał Kisielewski był redaktorem naczelnym „Wiadomości Stowarzyszenia Techników Okrętowych Polskich” (przemianowanych w 1938 r. na „Morskie Wiadomości Techniczne”)⁷.

A w powstałej w 1938 r. Bałtyckiej Spółce Okrętowej (zwanej ABC Line – od nazwisk głównych inicjatorów: Antkowiaka, Bartosiaka i Cedry – absolwentów-Tczewiaków), został inspektorem.

Zmobilizowany 24 sierpnia 1939 r., uczestniczył w obronie Oksywiu. Był dowódcą I kolumny samochodowej. Po kapitulacji dostał się do niewoli i był w niej przez całą wojnę. W lipcu 1945 r. przybył do Londynu, ale już we wrześniu tego roku otrzymał telegram od kpt. Maciejewicza z wiadomością, że żona Maria i syn Andrzej przeżyli wojnę, a szkoła czeka na niego. Na s/s „Katowice” 10 listopada wrócił do Gdyni i do Państwowej Szkoły Morskiej: „Gdynia pełna ran. Szkoła Morska również. [...] Wieczorem przyjechała żona. W czasie powstania była z dzieckiem w Warszawie. Jej suknia i płaszcz były z koców. Bardzo cho-

ra.”⁸ Został mianowany naczelnikiem wydziału kursów zawodowych dla marynarzy, prowadził wykłady na pierwszym i trzecim kursie wydziału mechanicznego (w latach 1953-1955, będąc także dyrektorem naukowym). Był też do 1950 r. rzeczoznawcą Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” oraz Wydziału Żeglugi GUM. W lipcu 1950 r. został przewodniczącym Komisji Programowo-Wydawniczej przy Szkole Morskiej w Gdyni i do 1954 r. udało mu się wydać ponad 20 podręczników, w tym trzy jego autorstwa. W 1952 r. został posłany do Związku Radzieckiego, by poznać metody szkolenia w Kraju Rad, a w 1955 r. na dwa lata wydelegowany do Chin jako doradca ds. rozwoju szkół morskich. Do pracy w PSM już nie wrócił, został głównym mechanikiem w Chińsko-Polskim Towarzystwie Maklerów Okrętowych. Odznaczony był Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości.

Zmarł 15 września 1973 r. w Szczecinie, podczas uroczystości położenia stępki pod budowę statku „Antoni Garnuszewski” – nazwanego na cześć pierwszego dyrektora Szkoły Morskiej w Tczewie. Spoczął na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006; *Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972; Urban Krzyżanowski, *Michał Kisielewski*, Gdynia 1978 (maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG).

8 Michał Kisielewski, op. cit., s. 197.